

Masowe aresztowania Palestyńczyków za udział w protestach

25 maja 2021

Krótko po zawarciu rozejmu i zakończeniu bombardowań Gazy izraelskie władze nie przestają pokazywać Palestyńczykom, kto w „jedynej demokracji na Bliskim Wschodzie” jest obywatelem drugiej kategorii.



Izraelska policja rozpoczęła masowe aresztowania Palestyńczyków – za udział w protestach z ostatnich tygodni. Za kratki idą ludzie sprzeciwiający się wysiedleniu palestyńskich mieszkańców dzielnicy Szajch Dżarrah w Jerozolimie, ci, którzy protestowali przeciwko marszom izraelskich szowinistów na Esplanadzie Meczetów i wtargnięciu policji do meczetu Al-Aksa, jednego z najświętszych miejsc Palestyńczyków i muzułmanów w ogólności. A wreszcie ci, którzy wyszli na ulice, by wyrazić sprzeciw wobec bombardowań Strefy Gazy i przemocy ze strony izraelskiej skrajnej prawicy spod znaku Meira Kahane i Itamara Ben Gwira.

W ramach rozpoczętej w poniedziałek operacji policja izraelska planuje zatrzymać 500 wytypowanych już osób. Od 9 maja łącznie aresztowanych zostało ponad 2000 Palestyńczyków: na terytoriach okupowanych i w samym Izraelu.

Oficjalnym celem działań są „arabskie elementy kryminalne”, zgodnie z izraelską tendencją, by nie wspominać o narodowości palestyńskiej i sugerować, że nieżydowscy mieszkańcy Izraela mają z klucza związek ze światem przestępczym. W operacji Prawo i Porządek wziąć udział mają tysiące policjantów oraz straż graniczna.



Portal „Middle East Eye” informuje również, że zawczasu przygotowano akty oskarżenia i inne dokumenty, potrzebne do szybkiego skazania. Z jakiego zarzutu? Od wandalizmu do podżegania do przemocy.

Chociaż izraelska policja sugerowała w pewnym momencie, że to izraelscy szowiniści z partii Itamara Ben Gwira odpowiadają za przemoc w Jerozolimie, w ostatecznym rozrachunku aresztowania w nich nie uderzą. Byłoby to zresztą sprzeczne z pomysłem premiera Benjamina Netanjahu na utrzymanie się przy władzy i z całym kursem państwa apartheidu (tak oceniają Izrael i miejscowi obrońcy praw człowieka, i organizacje międzynarodowe).



Policja nie ukrywa, że postawa Palestyńczyków z miast na terytorium Izraela, takich jak Lod czy Hajfa, zrobiła na władzach wrażenie. Palestyńczycy nie uciekali z ulic, gdy przeciwko nim szły pochody izraelskich szowinistów, krzyczących „Śmierć Arabom”. Nie poddawali się, gdy policja rozpędzała palestyńskie demonstracje, udając, że nie widzi tamtych. Państwo Izrael zamierza serią aresztowań odzyskać nieco podkopany autorytet (czytaj: znowu zastraszyć ludzi, którzy mają dość codziennej dyskryminacji).

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu